



Przewodniczący Sojuszu Lewicy Demokratycznej Grzegorz Napieralski nie wierzy w sondaże, gdyż w jego ocenie nigdy się one nie spełniają.

Przypominam sobie rok 2005, jeden z sondaży wskazywał, że SLD po raz pierwszy nie wchodzi do Sejmu dając nam 4% poparcia. Było to 11%, czyli 7% więcej. Mamy swoje badania i jesteśmy spokojni o swój wynik – powiedział gośczący wczoraj w Bydgoszczy Grzegorz Napieralski, który wyraził nadzieję, że firmy tworzące sondaże po wyborach przeproszą za krzywdzące pewne partie publikacje.

Lider SLD uważa, że o wynik obawiać się bardziej musi Platforma Obywatelska, która w ostatnim czasie robi nerwowe posunięcia. Przykładem takiego działania ma być ostatni spot wyborczy, który może zaszkodzić atmosferze w kraju. – Nerwowość widzimy w Platformie Obywatelskiej. Bardzo złym pomysłem była próba mobilizacji elektoratu poprzez emisję spotu. Apelowaliśmy o jego wycofanie. Ten spot jest bardzo niebezpieczny dla Polski, dzieli on Polaków, ten spot powoduje to, że stawia się Polaków po dwóch stronach barykady – uważa Napieralski, który obawia się jakie skutki negatywne przyniesie ten spot po wyborach.

(PortalBydgoski.pl, 6 października 2011 r., Ł.R.)